

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35.— miesięcznie, z doręceniem do domu M. 40.— Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40.—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadesłana i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamieszczone o 100% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adm. Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimarskiego 11-15. Drukarniów nadesłań nie wraca się.

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 2. września 1920. Dnia 1. b. m. wojska nasze witały entuzjastycznie przez ludność miejscową wkroczyły do Suwał. — Na linii Sokółka-Brześć Lit. i dalej wzdłuż Bugu spokój. — Budieniny po klęskach doznanych w walkach pod Zamościem i Wólca Śniatyńska chroniąc pozostałe oddziały od ostatecznego rozbitcia, przeprowadza intensywny odwrót w kierunku półn.-wsch. z uznaniem podkreślić należy, świetne współdziałanie eskadry lotniczej Frontu Południowego, która w dużym stopniu przyczyniła się do pomyślnego rozwoju naszej kontrakcji i obecnie w pościgu za nieprzyjacielem oddaje świetne usługi. — Na południowym brzoisku nieprzyjaciół parokrotnie atakował Busk, ataki odparto.

Wzdłuż Gmolej Lipy i Dniestru walki o charakterze lokalnym.

Naczelne Dow. Wojsk Polskich.

Wydział II. Sztabu D. O. G. informuje:

W celu usunięcia silniejszej grupy nieprzyjacielskiej w rejonie Gliniany-Zadwórze została zarządzona akcja, która doprowadziła do rozbitcia tej grupy i odrzucenia nieprzyjaciela za linię Bugu i Gmolej Lipy.

Na południu nieprzyjaciół uporczywie atakuje wojska gen. Pawlenki. Ataki odparto.

Grupa nieprzyjacielska w rejonie Sokal-Krystynopol, celem odciążenia armii konnej Budienego atakowała uporczywie w kierunku na Belz, który chwilowo został przez nas opuszczony. Przeciwnakcja w toku.

Nowi kawalerowie „Virtuti Militari“.

Kraków. (PAT.) Major Franciszek Arciszewski krakowianin, szef sztabu 18 dywizji piechoty otrzymał order „Virtuti militari“. Order ten otrzymało dnia 7 zm. 36 oficerów i żołnierzy walczących w 18 dywizji piechoty, tej piechoty która tak dzielnie walczyła z konną armią Budienego w okolicy Brodów a w obecnej fazie rozpoczęła zwycięską ofensywę na północy zajmując Ciechanów i Mławę.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny“ podaje: Wczoraj zwiedził gen. Józef Haller, szef sztabu gen. Rozwadowski i admirał Porębski Kazimierz statki wojenne, przy czem rozdano 4 odznaczenia „Virtuti militari“ kl. 5 za bohaterską obronę brzegu i mostu płockiego i walkę z przeważającymi siłami nieprzyjaciela — a zwłaszcza z artylerią, której pociski z prawego brzegu Wisły skierowano na flotyllę, co dało możność opanowania naporu bolszewickiego.

W artykule o nowych kawalerach „Virtuti militari“ wśród nazwisk 6-ciu udekorowanych oficerów opuszczono nazwisko mjr. Faffa, co niniejszem prostuje się.

Rozkaz pożegnalny gen. Jędrzejewskiego.

Dowódca VI. armji gen.-poruc. Jędrzejewski wyśtosował do ochotniczych formacji wojskowych do M. S. O. i O. L. O. pożegnanie z powodu odłączenia od Dowództwa 6 armji — dowództwa rejonu obronnego i Obrony Lwowa następującej treści:

L. 329/III.

Kwatera sztabu, dn. 29. sierpnia 1920.

Rozkaz Nr. 11.

Oddziały VI. armji uzupełnione ochotnikami w zaciętych walkach oczyszczając kraj z nieprzyjaciela posuwają się coraz dalej na wschód od Lwowa. Wobec tego rozkazem Dowództwa frontu południowego z dniem 24. sierpnia b. r. Dow. rejonu obronnego i obrony Lwowa zostało odłączone od Dowództwa VI. armji i poddane znów bezpośrednio Dowódz-

twu frontu. Oficerowie i szeregowcy oddziałów ochotniczych obrony Lwowa! Na pierwszą wieść, że Ojczyzna w niebezpieczeństwie rzuciliście Wasze domy, rodziny i spokojne zajęcia i chwyciliście za oręż, by bronić kraju przed nawałą wrogów. Dzięki Waszemu zapałowi i niestrudzonej energii i pracy Waszych dowódców formowaliście z siebie silne oddziały wszelkiego rodzaju broni, których — jestem przekonany — miłość Ojczyzny i gotowość do poświęcenia dla niej przy dobrem kierownictwie wyrównają rychło braki w dyscyplinie czy w wyćwiczeniu, jakie są łatwo zrozumiałe w tak młodych oddziałach.

Zegnąjąc Was dziś i życząc Wam szczęścia żołnierskiego i jak najskuteczniejszych plonów z Waszej ofiarnej miłości Ojczyzny, wyrażam Wam imieniem Najwyższej Służby i własnym pochwalne uznanie i podziękowanie.

Wyrażam je tak Dowódcom i organizatorom ochotniczych oddziałów, a więc w pierwszym rzędzie pułk. Maczyńskiemu, Jasińskiemu, Sniadowskiemu, Kowalskiemu, maj. Abrahamowi, kap. Lewickiemu i Aleksandrowi i innym jak i wszystkim oddziałom, iako też oddziałom O. L. O., M. S. O. i Związkowi Strzeleckiemu oraz całemu bohaterskiemu społeczeństwu polskiemu.

Cześć Wam!

Jędrzejewski,

gen. por. i Dowódca VI. armji.

Bolszewicy rozstrzelują jeńców.

Warszawa. (PAT.) Ze sfer wojskowych komunikują, że według zgryźnych zeznań naszych żołnierzy zbiegłych z niewol bolszewickiej jak również wedle doniesień naszej armji frontu środkowego, dowództwo bolszewickie wydało rozkaz masowego rozstrzelania jeńców w razie niemożności uprowadzenia ich.

Dokoła rokowań pokojowych.

Warszawa. (PAT.) „Robotnik“ pisze, iż zasadnicze zmiany w składzie delegacji nie są przewidziane. Krają jednak pogłoski, że pewna zmiana nastąpi w składzie delegacji wojskowej, oraz, że przewidziany jest udział w rokowaniach chociaż nie całych ministrów spraw zagranicznych.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski“ pisze: Naczelnik Państwa przyjął prezesa delegacji pokojowej postę Dąbskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy min. spr. zagr. komunikuje: Dnia 2 bm. nad ranem odebrano następujące radio z Moskwy: Warszawa, Sapieha, minister spr. zagr. Pragnąc uniknąć wszystkiego, co by mogło opóźnić bieg rokowań i odwiec chwilę zawarcia rozejmu i preliminarjów pokojowych między Rosją, Ukrainą i Polską, rządy sowieckie Rosji i Ukrainy wobec uzyskania zgody rządu lotewskiego akcentują Ryge, jako miejsce dalszych rokowań z Polską pod warunkiem nietykalności delegacji rosyjskiej i ukraińskiej, oraz personalu pomocniczego, tudzież w prawach swobodnego i bez żadnych przeszkód komunikowania się ze swoim rządem zapomocą radiotelegramów i kurierów, których opieczętowane walizy nie będą podlegały rewizji. Oba rządy oczekują w tej sprawie odpowiedzi rządu lotewskiego za pośrednictwem rządu polskiego zanim wyrażą swoją ostateczną zgodę na wybór Rygi w celu wyżej wspomnianym. Jednocześnie zawiadamiają rząd polski, że nowej delegacji rosyjskiej i ukraińskiej, która się uda na nowe miejsce rokowań, przewodniczyć będzie obywatel Adolf Abramowicz Joffe, że skład delegacji zostanie zakomunikowany rządowi polskiemu niezwłocznie i że będzie ona posiadała wystarczające pełnomocnictwa do wszczęcia i do prowadzenia do końca natychmiast po zawarciu rozejmu i preliminarjów pokojowych rokowań, które stąd wynikną w sprawie ostatecznego traktatu pokojowego. Skoro tylko zapewnienia dotyczące żądanych gwarancji dla naszej delegacji zostaną udzielone, nowa delegacja uda się na nowe miejsce rokowań. Podp. Cziczera, przewodn. rady komisarzy lud. i komisarz dla spr. zagr. Rakowski.

Warszawa. (PAT.) Minister spr. zagr. Sapieha polecił telegraficznie przedstawicielowi rządu polskiego w Rydze posłowi Witołdowi Kamienieckiemu, ażeby się zwrócił do rządu lotewskiego i uzyskał gwarancje o których mowa w depeszy powyższej i ażeby o

wyniku zawiadomił bezpośrednio komisarzy ludowych dla spr. zagr. oraz doniósł o tym wyniku rządowi polskiemu.

Polska agencja telegr. podaje w tej sprawie następującą depeszę:

Sprawa ukraińska w Mińsku.

Członkowie delegacji pokojowej w Mińsku, którzy powrócili do Warszawy, informują, że przy sprawdzaniu mandatów naszej delegacji przewodniczący delegacji rosyjskiej uczynił kwestję z powodu braku mandatów polskich delegatów do pertraktowania z ukraińską rządem.

Okazało się przytem, że każdy z członków rosyjskiej delegacji pokojowej miał dwa pełnomocnictwa: od rządu rosyjskiego i od ukraińskiej, czyli inaczej był niejaki podwójnym delegatem.

Na zarzut braku mandatu do pertraktowania z ukraińską rządem oświadczył w zastępstwie przewodniczącego podsekretarz stanu dr. Wróblewski, że stosunek rosyjskiej Rzeczypospolitej do ukraińskiego rządu sowieckiego był dla delegacji polskiej niejasny. Sądono, że Rzeczypospolita ukraińska jest częścią wszechrosyjskiej Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi na to Daniszewski przyznał, że federacja jest ustalona, dopiero w niektórych punktach, przy czem dodał, iż rządem ukraińskim nie jest jednak częścią Rosji.

Niezadowolony tą dwuznaczną odpowiedzią, dr. Wróblewski zażądał oficjalnego określenia stosunku rosyjskiego rządu sowieckiego do rządu Ukrainy.

Wobec tego Daniszewski odniósł się po wyjaśnienia do Cziczera.

W dwa dni potem nadeszło radio od Cziczera, w którym ten stwierdził, że ukraińska Rzeczypospolita nie jest częścią rosyjskiej. Nawet wówczas, gdy stosunek federacji ustalony będzie istniał tylko ścisły związek między obu rządemipospolitami przy zachowaniu niezależności obu stron.

Wyjaśnienie Cziczera odczytano na trzecim posiedzeniu.

Stuznie podniósł przewodniczący delegacji polskiej, iż najwymowniejszym dowodem niejasnego stosunku Rosji do Ukrainy jest fakt, że przewodniczący delegacji rosyjskiej musiał się odnieść do komisarza spraw zagranicznych po wyjaśnienia w tej sprawie, przy czem zaznaczył, że delegacja polska istotnie nie ma pełnomocnictwa do pertraktowania z suwerennym ukraińskim rządem rad robotniczych.

Na propozycję Daniszewskiego, aby delegacja polska na podstawie szerokiego pełnomocnictwa, jakie posiada, uznała się za kompetentną do pertraktowania z sowiecką Ukrainą, przewodniczący p. Dąbski odpowiedział, że tego delegacja uczynić nie może, bo byłoby to samowolnym uzurpowaniem sobie mandatu, którego nie posiada.

Na wniosek Daniszewskiego konferencja przeszła w końcu nad tą sprawą do porządku dziennego.

Warszawa. (PAT.) Wydział pr. Min. spr. zagr. komunikuje: W prasie zagr. i krajowej okazał się szereg nieścisłych wiadomości, odnoszących się do postawienia kwestji ukraińskiej na konferencji w Mińsku. Wobec tego podaje się następujący oficjalny protokół podpisany przez przewodniczących obu delegacji odnoszący się do sprawy ukraińskiej.

Mianowicie na I plenarnem posiedzeniu konferencji pokojowej w Mińsku przy sprawdzaniu pełnomocnictw poruszono sprawę ukraińską poraz pierwszy. Odnosny ustęp brzmiał: Daniszewski no przerwie oświadczył, że co do pełnomocnictw rosyjskiej delegacji ma do zakomunikowania co następuje: My jesteśmy upelnomocnieni i od rosyjskiej socjalistycznej federalistycznej republiki i od ukraińskiej socjalistycznej republiki rad do prowadzenia układów z przedstawicielami Rp. polskiej która prowadzi wojnę z oboma republikami sowieckimi. Co się tyczy pełnomocnictw delegacji Rp. polskiej to tu nie jest to omawiane, być może dlatego, że uważało się za zrozumiałe samo przez się, że U. S. R. (Ukraińska socjalistyczna Republika Rad) jest we federacji (wychodzi w federacji) z R. S. F. S. R. (Rosyjska Soc. Federalist. sowiecka Republika), a muszę zakomunikować, że to U. S. R. nie jest ściśle biorąc integralną częścią R. S. F. S. R. i że praw-

na forma w stosunku między RSFSR. i USRR. nie jest jeszcze całkowicie ustalona. Dlatego uważaliśmy za konieczne otrzymać pełnomocnictwa na prowadzenia pertraktacji w imieniu zarówno RSFSR. i USRR. Uważam, że rząd Kp. polskiej przypuszczał prawdopodobnie, że polska delegacja będąc upelnomocniona do prowadzenia rokowań z rosyjską republiką sow. temsamem była upelnomocniona do prowadzenia rokowań z USRR. To było zrozumiałe, ale prosimy o potwierdzenie tego chociażby przez radio, aby nie było najmniejszej wątpliwości ze strony rządu polskiego. Oczywiście będziemy rokować bez żadnej przerwy i zwłoki w tym porządku w jakim rokować zaczęliśmy. Oto w ogólnych zarysach to, co miałem powiedzieć.

Wróblewski: Dla polskiej delegacji stosunek RSFSR. i USRR. nie był jasny. Dowiedzieliśmy się właśnie z ust przewodn. delegacji ros., że stosunek ten istotnie dotąd ściśle sformułowany nie jest, ale wnioskujemy że jest tak, jak przypuszczaliśmy tj. że Rp. ukr. wchodzi do pewnego stopnia w skład federalistycznej ros. republiki. Ze stanowiska prawa publ. zależałoby nam na ostatecznym wyjaśnieniu. Zgadza się, że nie powinno to być powodem zwłoki w rokowaniach, musimy sobie jednak zdać jasno sprawę o tego stani rzeczy. Skoro otrzymamy oficjalne stwierdzenie tego stanu rzeczy od rządu ros. rosyjskiego i ukraińskiego nie omieszkamy natychmiast odnieść się w tej sprawie do naszego rządu. Nasze przypuszczenie wydało się nam więcej prawdopodobne, że pełnomocnictwo obywatela Skrypnika zaznaczone jest iż jest on równocześnie członkiem wszechros. Centralnego komitetu wykonawczego oraz członkiem wszechros. Centralnego komitetu wykonawczego i komisarzem robotniczo-właścicielskiej inspekcji USRR.

W ten sposób persyfikować można wzajemny stosunek między tymi 2 republikami.

Daniszewski oświadczył, że zadowolony go te wyjaśnienia, które zostały złożone i przypuszcza, że jeżeli jutro zdoła otrzymać telegraficznie potwierdzenie komisarza ludowego dla spr. zagr. Rp. rosyjskiej, tego co wyjaśniał i oświadczał na plenum to to zadowoli polskich przedstawicieli delegacji. Wróblewski odpowiedział w imieniu przewodn. delegacji polskiej, że tego rodzaju potwierdzenie stosunku obu Rp. podniesiane przez komisarzy ludowych dla spr. zagr. całkowicie zadowoli Rp. polską. Daniszewski proponuje, aby po tem oświadczeniu uważał dzisiejsze zebranie za zakończone, jeśli niema sprzeciwu ze strony delegacji polskiej.

Dabski składa następujące oświadczenie: Delegacja polska uważa okazane jej pełnomocnictwa przedstawicieli RSFSR. i USRR. przez Lenina, Czechierina i Rakowskiego za ważne i wystarczające.

Na Górnym Śląsku.

ECHA ZAJŚĆ W KATOWICACH.

Bytom. (PAT.) Zastępca dyrektora policji w Katowicach został zawieszony w urzędowaniu z powodu niewyślezenia sprawców śmierci dr. Mieleckiego. Dyrekcja policji w Katowicach musi zapłacić polskiemu komisarjatuwo plebiscytowemu 17.000 mk. tytułem odszkodowania. Kwota ta w chwili napadu Niemców znajdowała się w kasie i została skradziona.

Dr. Simons o polityce zagranicznej Niemiec.

Berlin. (PAT.) W komisji dla spraw zagranicznych wygłosił mowę Dr. Simons i powiedział co do neutralności Niemiec, że odzywały się głosy wzywające go do pójścia z bolszewikami przeciwko państwu zachodnim. Minister nie pochwała tych głosów. Gdyby Niemcy tego usłuchały, wówczas stałyby się terenem wojny, a będąc w stanie rozbrojenia musiałyby ofiarować kwiat młodziży do czego nie można dopuścić. Stosunki między Niemcami a Rosją nie są jeszcze normalne. Co do kwestji pomysłnego załatwienia afery Mürbacha, twierdzenie, że rząd niemiecki zawarł z sowietami tajny układ, jest fałszywe. Niemcy uczyniły jedynie w chwili zbliżania się wojny ku granicy niemieckiej, propozycję w sprawie zwalczania chorób zakaźnych i celem uregulowania trudności granicznych.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Minister Simons wygłaszając swoje expose o polityce neutralności Niemiec, oświadczył, że Niemcy nie mają ochoty występować przeciwko Polsce, ale na zapytanie co czyniłyby Niemcy w razie złamania neutralności przez Polskę, odpowiedziały, że każdy kto narusza neutralność niemiecką, staje tem samem po stronie przeciwników Niemiec. Dalej oświadczył, że w stosunkach niemiecko-polskich jest wiele elementów wybuchowych i jeżeli rokowania nie wydadzą rezultatu, to może dojść do tego, że cierpliwość niemieckiej opinii publicznej wyczerpie się, jak to miało miejsce w Wrocławiu.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Simons mówiąc o konferencji w Genewie zauważył, że należy oczekiwać, iż delegacja niemiecka w Genewie będzie lepiej umieszczona i traktowana niż w Spa. Mowca sądzi, że memoriał wręczony przez Niemcy, będzie miał wpływ decydujący. Należy opinie publ. zagranicą, a przede-

wszystkimi we Francji poinformować jasno o granicach zdolności finansowej Niemiec. Każdy Niemiec musi wystąpić przeciw żądaniu zapłacenia wszystkich zobowiązań niemieckich. Należy się spodziewać, że uda się znaleźć teren do rokowań w Genewie i doprowadzić do porozumienia. Po przemówieniu Simona, referent pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podał szczegółowe informacje o przebiegu zajść w Wrocławiu, oświadczaając, że według jego przekonania, atak na konsulat francuski został wykonany przez motłoch. Soc. demokrata Heidemann domagał się, aby zbadano przyczyny wykroczeń w Wrocławiu czy niema się do czynienia z machinacjami nacjonalistycznymi. Reinhaben (niemiecka partia ludowa) oświadczył, że z winy polskiej zachwiane zostało wypełnienie układów w Spa.

Wiadomości telegraficzne.

NOTA FRANCUSKA W SPRAWIE WYPADKÓW W WROCŁAWIU.

Bytom. (PAT.) Z Berlina donoszą do tutejszych pism niemieckich, że niemiecka rada ministrów zajmowała się na posiedzeniu 21 zm. notą francuską w sprawie wypadków we Wrocławiu. Postanowiono przyjąć wszystkie warunki z wyjątkiem warunku natychmiastowego wyśledzenia i ukarania wszystkich winnych, jak również warunku co do wojskowej defilady satysfakcyjnej. Parlamentarna komisja spr. zagr., która miała się zebrać wczoraj, została odłożona dla załatwienia odpowiedzi rządu niemieckiego na notę francuską.

Bytom. (PAT.) Wrocławskie pisma niemieckie skarżą się na wielką surowość warunków zawartych w nocie francuskiej. W tone organów rządowych przejawia się zdanie, że warunki trzeba przyjąć, gdyż Francuzi mogą zająć zagłębienie Rury. Organa karkawstyczne występują ostro przeciwko mocie i zdradzają nadzieję, że rząd nie spełni warunków co do ukarania uczestników napadu i co do defilady wojsk.

SOCJALIŚCI PRZYGOTOWUJĄ PRZEWROT W GDAŃSKU

Gdańsk. (PAT.) Tutejszy organ socjalistów rządowych „Danz. Volkstimme” zwraca uwagę na przygotowania socjalistów niezawisłych, którzy zamierzają dokonać jakiegoś przewrotu. W związku z tym zamierają przebywać w Gdańsku socjalista niezawisły Schaefer.

PRZEDSTAWICIEL SOWIETÓW DO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Wiedeń. Cor. Herzog z Berlina. Przedstawiciel sowietów w Berlinie Kopp wystosował do rządu niemieckiego dwie noty. Pierwsza zaznacza, że rozbrojenie i internowanie wojsk rosyjskich, które były zmuszone przekroczyć granicę niemiecką, było rzeczą władz niemieckich, a nastąpiło pod nadzorem komisji międzykoalicyjnej, co jest zupełnie niedopuszczalne i oznacza wnieście się trzeciej władzy. Rząd sowiecki oświadcza gotowość ponoszenia kosztów utrzymania internowanych, spełni jednak ten obowiązek tylko wtedy, gdy będzie miał pewność, że jego wojskami nie zajmują się żadne mocarstwa trzecie, których stanowisko przychylnie dla Polski jest niewątpliwe. Druga nota wspomina o załściu nad granicą, gdzie wojska polskie ścigały bolszewików i rozbroili ich i znowu się wydalili. Nota prosi o stwierdzenie, czy niemieckie władze i niemieccy obywatele brali w tem udział.

NIEMIECKI SOCJALISTA O POSJI SOWIECKIEJ.

Berlin. (Wolff.) „Vorwaerts” zamieszcza rewelacja delegata stronnictwa niezawisłych socjalistów Dittmara o stosunkach w Rosji sowieckiej i pisze: Upadek Rosji datuje się dopiero od czasu rewolucji bolszewickiej. Ołbrzymie oszustwa, które dokonano w ciągu 2 lat na proletariacie i emcekm, opowiadając o świętości rządów sowieckich, zostały obecnie zdemaskowane. Dittmar stwierdza, że tylko wskutek bierności miejscowych komisarzy ludowych w mieście i na wsi mogą być stwarzane dyktatury bolszewickie. Wolność prasy i wolność osobista została przez komunistów wobec innych stronnictw zniesiona. Wybory odbywają się jawne wybory tajne są zakazane, wybory niewygodne, są kasowane, zarządzono ogólną służbę wojskową, robotnikom niewolno strajkować, gdyż inaczej umieszczani są w obozach koncentracyjnych.

NOWA NOTA KAMIENIEWA.

Lyon. (Rad.) Z Londynu donoszą, że Kamieniew wystosował nową notę do rządu brytyjskiego. Nota ta była doręczona również członkom komitetu robotników angielskich i stanowi pewnego rodzaju kontrultimatum Rosji.

Z PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt. (Havas). Parlament rumuński ratyfikował traktat pokojowy wersalski i traktat zawarty w Trianon. Przy tej okazji minister spraw zagranicznych oświadczył, że traktaty te są nienaruszalne i że

Niemcy i Węgry mogłyby dążyć do porozumienia z Rumunią, jeeliby tylko przestrzegaly ściśle postanowien traktatów.

Minister spraw zagranicznych zapowiedział zawarcie przymierza obronnego między Czechosłowacją i Jugosławią, mającego na celu zabezpieczenie wykonania traktatu w Trianon, i dodał, że w stosunkach między Czechosłowacją i Polską zaznaczyło się znaczne polepszenie. Minister powiedział, że wspólna granica między Rumunią a Polską jest dla Rumunii kwestią tak samo żywotną jak sprawa granic z Czechosłowacją i Jugosławią. Wreszcie podkreślił minister nierozzerwalność sojuszu francusko-rumuńskiego.

WYPŁATA ZAOPATRZENIA DLA EMERYTÓW.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje: Ministerstwo Skarbu w wykonaniu uchwały sejmowej z 2 lipca br. wydało do Izby skarbowych rozporządzenia, aby aż do czasu uchwalenia ustawy emerytalnej wypłacać emerytom cywilnym zaopatrzenie wraz ze wszystkimi dodatkami drożyznianymi w podwójnej wysokości. Wpłata zostanie uskuteczniiona od 1 czerwca br. Regulacja zaległych zaopatrzeń będzie wypłacana zaraz po dokonaniu obliczeń. Analogiczne rozporządzenie dla emerytów wojskowych jest opracowywane w ministerstwie spraw wojskowych.

RELACJA MARKI POLSKIEJ DO KORONY CZE-SKIEJ.

Praga. (PAT.) „Pravo Lidu” donosi, że na skutek referatu komisji, wysłanej na Śląsk, celem przełomienia się o słuszności postulatów mieszkańców w obszarach przyłączonych do Czech w kwestii relacji marki polskiej do korony czeskiej, zachodzi prawdopodobieństwo, że wymiana marki polskiej na czeskie korony w pewnych specjalnych warunkach i do pewnej wysokości będzie dopuszczona w relacji 1 mk. do 1 kor. cz.

Administracja na Spiszu i Orawie.

Pod przewodnictwem Generalnego Delegata Rządu Dr. Kazimierza Galeckiego odbyła się w Nowym Targu konferencja w sprawie ustalenia zasad administracji polskiej na świeżo przyłączonych ziemiach Spisza i Orawy. Obecni byli przedstawiciele ministerstw: oświaty, skarbu, sprawiedliwości, poczty i telegrafów oraz władz administracyjnych rządowych i krajowych, przedstawiciele Sejmu, ludności spisko-orawskiej, Komitetu plebiscytowego i t. Po wysłuchaniu opinii wszystkich czynników miarodajnych ustalono ostateczne zasady administracji Spisza i Orawy obierając za wytyczne takie jej ukształtowanie, aby ludność i czynniki obywatelskie ziem przyłączonych widziały w rządzie polskim swego opiekuna i orędownika.

Z Rady miejskiej.

Hold armji i wodzowi. — Lwów wzorem dla Lublina — Wspomnienie pośmiertne. — „h ten chleb. — Sprawy bieżące.

Świetne zwycięstwa naszej armji odbyły się głosem a radosnym echem w Radzie m. Wicepr. dr. Stahl, zagajając wczorajsze obrady przemówił mniżej więcej w te słowa:

Świetna Rado!

Kiedy przed dwoma tygodniami odbywałmy pełne zebranie groza pogromu i zalewu bolszewickiego zawisła nad stolicą naszą, Warszawą, nad ukochanym naszym Lwowem, nad Polską całą.

Armia nasza zmuszona była cofnąć się z nad brzegów Berezyny, Dźwiny, Dniepru aż po Warszawę, Wisłę, Lublin, Lwów, ustępując w bojach bohaterskich przed przewagą siły i środków technicznych i zdawało się, że fala nalezdnicza zaleje Polskę całą, że armia nalezdnicza podając rękę Niemcom nad trupem Polski ruszy na zniszczenie kultury i cywilizacji całej Europy.

I już sąsiedzi nasi eskontując przyszłe zwycięstwo rozpoczęli swą akcję na Górnym Śląsku, rozpoczęli się tam niepokoje i znane wszystkim gwałty Niemców.

Ale zawiedli się terroryści krwawi — zawiodł się rząd Lenina i Trockiego. Naród nasz skupił się w sobie, odnalazł swoją duszę bohaterską, zebrał się i ruszył na bój śmiertelny z tym skutkiem, że nie tylko odparł ataki bolszewickie, ale naprzód poszedł zwyciężko. I oto w tej chwili dziejowej napełnia serca nasze i radość i podziw i słuszna duma, że lud nasz, kochany żołnierz i jego wodzowie zdobyli się na czyn tak wspaniały, dokonali cudu Wisły, porównanego w świecie do cudu Marny.

I armia nasza walcząc nie tylko o swoje dobro, walcząc po staremu o dobro Europy, o cywilizację zachodnią przed zalewem wschodniego barbarzyństwa posuwa się naprzód w zwyciężkim pochodzie. Sadzę przeto, że odpowiem intencjom wszystkich Was Panowie Radni, jeżeli życzyć będą tej ukochanej naszej armji powodzenia w tej dalszej walce, albowiem

trudy krwawe nas czekają, jeszcze być może — koniec wojny daleki, a bój ten prowadzić będziemy nie dla podboju i zemsty, ale dla osądzenia sprawiedliwego, honorowego, rychłego a tak dla nas potrzebnego pokroju — z serc naszych powinien się wyrwać okrzyk: Armia nasza kochana, wódz naczelny, nasz wodzowie, oraz sojusznica, rycerska Francja niech żyje.

Radni, którzy słów tych wysłuchali stojąc, wznieśli trzykrotny okrzyk.

Z kolei wicepr. dr. Stahl zaznaczył, że ze spraw ogólnych przechodzi do więcej osobistych, bo naszego kochanego grodu obchodzących. Oto gdy mówca podczas ostatniego swego pobytu w Warszawie składał rozmaitym sierom gratulacje z powodu zwycięstw pod Warszawą, i podkreślał, że miasto nasze było również bardzo zagrożone, spotykał się wszędzie z taką odpowiedzią: „eh o Lwów byliśmy spokojni, bo wiedzieliśmy, że się sami obronimy, ale o Warszawę baliśmy się okrutnie.“

Taką zatem opinię mamy u Warszawiaków — mówił wicepr. dr. Stahl — a wyrazem tego pisma, które nadeszło na ręce mówcy od Wojewódzkiego Komitetu obrony narodowej w Lublinie z datą 18 sierpnia br. Treść listu, który dr. Stahl odczytał, następująca:

Do obywateli stoł. m. Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej. Od kilku tygodni groza wojny zadrzała nam bezpośrednio w oczy. Linia boju niedawno tak oddalona zbliżyła się do naszych siedzib i dziś przecina już województwo lubelskie.

W tych ciężkich chwilach nie tracimy jednak ufności w zwycięstwo naszych dzielnych wojsk. Ufamy, że Opatrzność Boża czuwa nad nami i pragniemy za wzorem naszych przodków spełnić do ostatka obowiązek bronięcia tej ziemi „skąd nasz ród“.

Wielką podniętą dla nas w tej decydującej godzinie zmagani się z wrogiem są te cudowne przykłady miłości ojczyzny, któreście całej Polsce dali przez wielkopomną obronę Lwowa w ciągu zimy i wiosny 1918—1919 roku. Nie pożałowaliście wtedy dla utrzymania przy Polsce Waszego miasta tego, co jest w narodzie najcenniejszym i czem najostrożniej szafować należy, krwi Waszych dzieci i waszych niewiast i stałście się przez to dla nas wszystkich wzorem tej ofiarnej siły i odwagi, nie cofającej się przed niczem, gdy chodzi o jej losy i jej dobro.

I my też nie chcemy pozostać w tyle za Wami. Pragniemy gorąco, aby w dziejach naszego narodu Lublin i całe województwo lubelskie zapisane było w jednym szeregu obok bohaterskiego Lwowa.

Rozumiemy dobrze, że losy naszych dwóch województw są silnymi więzami ze sobą zespolone, że wszystko, co zagraża jednemu, zagraża jednocześnie i drugiemu i że przeto związani ze sobą wstęgami Bugu i Sanu winniśmy utrzymywać ściśle wzajemne stosunki i być w ciągłym porozumieniu.

Szlemy Wam przeto w imieniu całego Województwa Lubelskiego serdeczne słowa miłości i otuchy!

Niech żyją dzieci lwowskie! Niech żyją wszyscy obywatele Waszej Ziemi, w czyjej piersi bije serce całkowicie Polsce oddane.

Podpisano: Wojewódzki Komitet Obrony narodowej w Lublinie.

Przewodniczący Wojewoda Lubelski Moskałowski, zast. Osipiński, sekretarz Oleski, Pełnomocnik Warszawskiego Kom. Wykon. Rady Obr. Państwa Roztworowski i kilkunastu członków zarządu.

Pismo to przyjęto burzą oklasków.

Następnie sekr. Rady p. Krakowski odczytał rozkaz pożegnalny gen. Jędrzejowskiego, przyjęty oklaskami. (Rozkaz ten podaliśmy na innym miejscu).

Z kolei wicepr. dr. Stahl oddał gorące słowa wspomnienia długoletniemu a zasłużonemu członkowi Rady m. śp. dr. Stanisławowi Obmińskiemu zarabianemu w okrutny sposób przez dzieł bolszewicką i śp. Marji Argasińskiej niestrudzonej działaczce oświatowej którą wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku. Rada wysłuchiła tych słów stojąc.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos r. Lityński podnosząc słuszny żal, że sprzedawany obecnie obecnie w sklepach miejskich chleb jest prawie nie do spożycia, a co gorsza wprost szkodliwy dla zdrowia w czasie panującej obecnie epidemii tyfusu i czerwonki.

Wyjaśnien udzielił przewodniczący komisji aprow. r. Laskownicki, a wyjaśnienie to było raczej oskarżeniem magistratu. Oto mówca zaznaczył, że wina złego chleba leży w tem, że młynarze otrzymując jaknajgorsze zboże, nie czyszczą go, do czego są zobowiązani i za co im miasto płaci, ale miela je tak jak jest, gorszą makę dają miastu na chleb, a lepszą sprzedają w pasku. Jedynym wyjściem z tego błędnego koła, zaznaczył mówca — byłoby otwarcie własnego młyna i własnej piekarni. Nie powiedział jednak mówca, dlaczego magistrat i komisja aprowizacyjna wiedząc o tem nie zapcha tych niesumiennej młynarzy tam, skądby kilka lat światła bożego nie oglądali. Wobec tych wywodów r. Lityński postawił wniosek, aby magistrat zarekwirował jeden z młynów dla potrzeb miasta. Wniosek przyjęto.

Z porządku dziennego powzięto kilka uchwał „drugich“ uchwalono zakupić dwie krowy dla przytuliska przy ul. Kadeckiej, oraz podwyższono docentom honorarium za godzinę nauki w m. Szkole przemysłowej do 20 marek.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

U trumny ś. p. Marji Argasińskiej.

Wśród szczupłego grona pracowników na niwie oświaty ludowej i wielu pokrewnych pól pracy zgon śp. Marji Argasińskiej spowodował stratę niczem nie powetowaną, a chociaż krwawa wojna polska z dniem każdym tysiączne zabiera ofiary — śmierć tej wybitnej działaczki targnęła głęboko społeczeństwem. To też żałobny pochód wczorajszy skupił w oddaniu ostatniej usługi śp. Argasińskiej, wszystkie te sfery wśród których Zmarła od tylu lat nosiła trud swego żywota.

Przed domem żaloby pożegnała Zmarłą w serdecznych słowach im. Koła Pań p. Nuzikowska. Żałobny pochód ruszył na cmentarz Lyczakowski ul. Miłkołaja, Fredry, gdzie z balkonu lokalu TSL. przemówił poseł dr. Ernest Adam, podnosząc wielkie zasługi obywatelskie Zmarłej i niespożytą jej działalność w TSL. Nad grobem oddała hołd niestrudzonej pracownicy na polu oświatowym im. Zjednoczenia polskich chrześcijańskich towarzystw kobiecych p. Aleksandrowiczówna.

Pogrzeb Lotnika-Amerykanina.

Wczorajszy pogrzeb lotnika amerykańnika Mac. Caluma stał się wspaniałą manifestacją społeczeństwa lwowskiego ku czci syna wielkiego Narodu tyłoma węzłami związanego z naszą Ojczyzną. Lotnik, który po skończonej wojnie mógł wieść życie w spokoju i beztrudzie — porzuca rodzinną ziemię, by w bitnej i z tyłu sukcesów znanej eskadrze im. Tadeusza Kościuszki, walczyć przeciw nawałi zagrażającej kulturze zachodu. Toteż zebrało się społeczeństwo lwowskie, by tłumnym udziałem w żałobnym obrzędzie uczcić pamięć bohatera.

W kościele ewangelickim zebrały się tłumy publiczności i przedstawiciele wojskowości z gen. Lamezanem i komendantem miasta pulk. Lindą na czele.

Trumnę ochotnika-lotnika wieziono na aeroplanie przystrojonym zielenią. Kondukt otwierał szwadron ułanów oraz dwie kompanie piechoty. Liczne wieńce z kół wojskowych świadczyły o współczuciu kolegów oficerów i żołnierzy. Nad grobem przemawiali pastorem w języku polskim i angielskim. Muzyka zagrała hymn narodowy polski — kompanje prezentowały broń, oddając cześć bohaterowi.

Na cmentarzystwie obrońców Lwowa wyrosła nowa mogiła, którą Polacy otoczą równą a serdeczną opieką jak swoich braci we wspólnej ziemi leżących.

Cześć pamięci bohaterskiego Syna wielkiego Narodu!

*

S. p. Mac Calum przybył do Polski na kilka dni przed śmiercią i po raz pierwszy u nas dokonał wlotu, który się tak tragicznie zakończył.

Czas, by wróciły władze polskie

Pas Galicji Wschodniej od Stryja do Otyńki był chwilowo ogołocony ze wszelkich władz. Ludność tamtejsza pozostawiona sama sobie opuszczona wskutek działań wojennych, często nawet przez władze administracyjne, narażona była na napady ze strony poszczególnych bandytów i luźnych band, przekraczających się przez Karpaty. Niedawno przejeżdżał przez Kałusz, Roźniatów, Dolinę, Bolechów, Stanisławów i Otyńkę pewien oddział wojska polskiego. Jak się dowiadujemy od oficerów naszych, którzy ze stron tych wrócili, oddział ten witany był przez ludność miejscową entuzjastycznie. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż tamtejsza ludność wiejska oraz ludność żydowska bez wyjątku witała przejeżdżających oficerów i żołnierzy polskich, jak zbawców, błagając ich, by tam pozostali. Ze wszech stron słyhać było radosny okrzyk: Idą wojska nasze. Odbywały się sceny rozczulające, które świadczyły o gorącym pragnieniu całej ludności bez względu na wyznanie i narodowość, by wojska i administracja polska jak najszybciej powróciły do tych stron. Szczególnie podkreślić należy patriotyczne i zdecydowane stanowisko kolejowców. W Stryju kolejowcy chcieli bronić progów swych do upadłego. W Stanisławowie, zorganizowali 21 sierpnia ochotniczą kompanię w sile 150 zbrojnych i 200 nieuzbrojonych. Z przyczyn jednakowoż od nich niezależnych nie można było wywieść w powyższych wypadkach opanowania obywatelskiej.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Pod nakazem chwili.

Komisja poborowa M. O. A. O.

dla wszystkich rodzajów broni urzęduje w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, l. p. na prawo.
DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

STOW. GOSPODNIOSZYKARSKIE DLA RANNYCH ŻOŁNIERZY.

Z obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa komunikują nam:

Członkowie Stow. Gospodnio-szynkarskiego wraz z sekcją restauratorów, kawiarni i cukierników, podjęli się z całą gotowością obywatelską, dostarczania artykułów żywności potrzebnych do dożywiania żołnierzy rannych i chorych w szpitalach lwowskich. Na miesiąc wrzesień mają oni dostarczyć bezpłatnie 3000 kg. sucharów, 3000 kg. makaronu, 1000 kg. gryssiku pszennego, 1500 kg. ryżu, 300 kg. marmelady, 150 kg. kakao, 150 kg. czekolady, 500 kg. cukru białego, 200 litr. koniaku, 300 litr. soku malinowego i 250.000 sztuk papierosów. Komitet wybrany z łona Tow. Gospodnio-szynkarskiego, urzędujący codziennie w lokalu Stow. (Rynek 23) od godz. 10—1, wzywa swych członków, by jak najszybciej wpłacili wyznaczone na nich kwoty, gdyż dostawa materiałów nie cierpi zwłoki.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Mariacki L. 10.

Wiadomości bieżące

Lwów, 3 września.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek 3 września „Pan Poseł“, kom. w 3 akt.
Sobota 4 września popoł. „Zemsta“, komedia w 4 aktach.

Sobota 4 września wieczór „Faust“, opera w 5 aktach.

Niedziela 5 września popoł. „Ponad śnieg“ dram. w 3 aktach. — Wiecz. „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach.

Poniedziałek 6 września „Pan Poseł“.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejenie na odcinku przekazu adresu z o-paski „Słowa Polskiego“.

— Wykład prof. Jana Kasprzowicza odbędzie się w piątek dnia 3. września o godz. 6-tej wieczorem w sali ratuszowej.

— Przeciw rekwizyjom i nadużyciom. Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza komunikat zawierający rozkaz w sprawie przeprowadzania rekwizycji, odpowiedzialności za bezprawne odbieranie ludności mienia i zapobieganiu nadużyciom tego rodzaju.

— Omyłki druku. We wczorajszym artykule o „Zasługach dla rodzin ochotników“ wydrukowano „contra bonos mores“ zamiast „contra bonos mores“ (przeciw dobrym obyczajom).

W artykule naszego wojennego sprawozdawcy pt. „Chrzest ogniowy I. lwowskiego baonu“ zaszła omyłka druku. Zamiast „dzień 15. stycznia zastał I. baon na dużym stosunkowo odcinku nad Bugiem“ — poprawny tekst winien brzmieć — „dzień 15. sierpnia...“ — czego zresztą łatwo można dorozumieć się, w tym bowiem czasie oddziały ochotnicze wyszły w pole.

— Ofiary katastrofy lotniczej. Szeregowiec 40 pp. Adam Rachlewski poparzony wskutek wybuchu benzyny przy upadku lotnika amerykańskiego śp. Caluma, umarł w nocy z 1. na 2. h. m.

Druga ofiara katastrofy szeregowiec 40 pp. Wawrzyniec Kłosiński ciężko poparzony w twarz i ręce leży w szpitalu.

— „Nowa fala pogromowa“. Pod tym tytułem sjonistyczna „Chwila“ donosi o zajściach, jakie przez trzy dni z rzędu miały miejsce w Wojniłowie, gdzie kozacy armii Petlury idąc z Kałusza na linię Dniestru „pohulali“ szerząc ogólne zniszczenia. Kozacy —

donosi „Chwila” — plądrowali mieszkania, gwałcili kobiety i mordowali żydów, których nazwiska to pisano wymienia. Podobne morderstwa miały miejsce i w innych wsiach i miasteczkach, w szczególności obok Woiniowa i w Lyścu pod Stanisławowem. „Chwila” apeluje do władz polskich o wydanie zarządzeń, któreby zapobiegły podobnym wypadkom na przyszłość. W ten sposób ludność żydowska zbiera obecnie owoce tego sojuszu, który w pamiętnym listopadzie pod egidą dr. Izraela Waldmana zawarła z ukraińcami.

— **Oliary bolszewickiego bestialstwa.** Bolszewicy parci przez nasze wojska z pod Kamionki Strumiłowej ostrzeliwali na oślep wieś okoliczną, a pociski ich zabili i raniły wielu mieszkańców, gdyż wojska tam już nie było. Z Dziedziłowa przywieziono do szpitala państwowego Andrzeja Klimkova lat 46, którego odłamki granatu raniły w plecy, podczas gdy wybuch rozbił mu chatę. — Podczas ucieczki wojsk bolszewickich z Pohorylec pow. Przemyślany, jeden z żołnierzy bolszewickich strzelił do właściciela Błażeja Pochera, odwróconego do plecami, lecz trafił go na szczęście w nogę.

— **Brawo rzeźnicy!** Korporacja rzeźników uchwaliła na ostatnim zgromadzeniu płacić za żywy towar cenę maksymalną a w ślad za tem pobierać za mięso ceny ściśle według taryfy. W obawie, by który z kolegów nie wylał się z pod tej uchwały wybrano kontrolerów z pośród członków korporacji, którzy będą nawzajem kontrolować się tak na targowicy jak i w jatkach. Czyn godny pochwały a zatem brawo pp. rzeźnicy!

— **W składzie nafty firmy „Kiciński-Kalisman”** obchodzą się z klientelą niegrzecznie. Dochodzą nas całkiem uzasadnione skargi na zachowanie się p. Kalismana, który onegdaj urządził prostaczką awanturę pewnej, znanej nam pani, żądającej, aby nie rozlewno nafty na jej niekorzyść i wzbraniającej się przyjąć wydaną sobie ilość nafty poniżej żądanej miary. Gdy klientka tego grzeczności sklepu upomniała się o swoje, „szef” firmy Kalisman zaatakował ją rozlewnym potokiem prostackich słów choćby tej miary: „ja potrafię użyć lepszego gestu” — lub „wynoś się pani” — „wynoś się!” Personal i zebrana w sklepie publiczność z politowaniem przyglądała się tej prostackiej scenie. Uważamy, że powołane czynniki powinnyby uwolnić na przyszłość publiczność od tego rodzaju ataków.

— **Szateniec.** Władysław Kurasz, lat 28 liczący, zamieszkały przy ul. Karłowickiej 8 zawołał do mieszkania swego niejakiego Siastunowa, b. jeńca rosyjskiego i tu rzucił się na niego, począł zeń zdierać odzienie i bić go. Gdy napadnięty począł wołać o pomoc zrzucił go ze schodów, wybiegł za nim na ulicę i ponownie począł go bić. Na widok policjanta Metznera uciekł Kurasz do mieszkania, a gdy M. wszedł tam za nim, ten rzucił się na niego z nożem stołowym i podrapał go po twarzy. Ubezważonego przywołał Metzner do policji, gdzie nie zdołano od Kurasza niczego się dowiedzieć. Wreszcie zjawiła się żona K i zeznała, iż rano chciał on ją zabić, lecz uciekła z domu. Kurasz, który prawdopodobnie dostał napadu szału zatrzymany został w aresztach policyjnych.

Przekupki krakowskie w obronie czerwonej. We wtorek przedpołudniem przybyła do prezydenta miasta Krakowa tłumna delegacja przekupek, sprzedających owoce na Małym Ryńku z protestem przeciwko zakazowi sprzedaży owoców, wydanym ze względu na szerzącą się ~~epidemię~~ epidemię czerwonej.

Zderzenie pociągów pod Barszczowicami.

We środę rano około godziny 5 między stacją Barszczowice i Zadwórze zderzył się pociąg wojskowy z pociągiem pancernym a skutki tego zderzenia były straszne. Pociąg pancerny został częściowo rozbity, zaś w pociągu wojskowym kilka wagonów zostało zgniecionych a parowóz wyrzucony z szyn. Ofiarą katastrofy padło kilka osób zabitych i około 40 osób ciężko i ciężko rannych a to tak żołnierzy jak i z personelu kolejowego.

W chwili zderzenia panowała gęsta opadająca mgła, jednakowoż tory są tu podwójne, więc zagadka jest jakim sposobem oba pociągi znalazły się na jednym torze.

Rannych i zabitych przywieziono pociągiem ratunkowym do Lwowa. Rannych żołnierzy umieszczono w szpitalach wojskowych, zaś do szpitala państwowego przywieziono groźnie potłuczonych na całym ciele konduktorów kolejowych: Stanisława Naselkę, lat 27; Michała Muzyczkę, lat 43 i Romana Nachereckiego, lat 37. Pierwszy z nich jest do tej pory nieprzytomny.

O katastrofie tej nie otrzymaliśmy dotąd urzędowego komunikatu.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11—15.

Z ostatniej poczty.

Podróż gen. Weyganda do Paryża. Poseł francuski Jusserand, gen. Weygand, Lord Abernon, gen. Rattcliffe i Sir Percy Loraine zatrzymali się po drodze z Warszawy do Paryża w Pradze, gdzie ministerstwo spraw zagranicznych wydało na ich cześć wielki obiad. Był na nim obecny prezydent republiki Masaryk, ambasador francuski i angielski, oraz gen. Pelle. Członkowie misji tegoż samego dnia udali się w dalszą podróż.

Sukcesy armji gen. Wrangla. Według doniesień pism francuskich armia gen. Wrangla obsadziła przedmieścia Odessy.

Postępy bolszewików w Persji. Według komunikatu „Temps” z Teheranu otrzymali bolszewicy z Baku znaczne posiłki i wylądowali w Enseli. Turcy musieli się wycofać wskutek tego z Kaswinu. Wszelkie połączenia Anglików z Mezopotamią są przerwane. Kaswin leży na północy wschód od Teheranu.

Z SALI SADOWEJ.

Nadużycie władzy urzędowej.

Wczoraj w sądzie wojskowym przed trybunałem zwyczajnym toczyła się rozprawa przeciw sierżantowi Andrzejowi Senajko, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej. Oskarżony ma za sobą bardzo burzliwą przeszłość za co go swego czasu z policji wydano. Ostatnio pełnił służbę na stacji dla jeńców i internowanych w „Bygidkach” gdzie przebywali jeńcy i internowani za różne przestępstwa. Senajko samowolnie zamykał tych ludzi do ciemnicy i wypuszczał ich, gdy dostał łapówkę, wypuszczał za opłatą jeńców do miasta i ułatwiał im kontakt ze światem zewnętrznym. Przesłuchano cały szereg świadków między innymi por. Horica komendanta Brygidek, Szacha dyrektora tow. „Proświta”, którzy potwierdzili nadużycia jeńców dopuszczal się oskarżony. Oskarżony przedstawia się jako osobnik bardzo zepsuty bez żadnych skrupułów moralnych. Trybunał po naradzie skazał go na 14 miesięcy więzienia i degradację. Rozprawa kierował major. dr. Orski, oskarżał dr. Bard. bronił dr. Fried, protokolował podchor. Mantel.

Wykrycie arsenału bolszewickiego

Rozpowszechniona jest oddawna wersja, że gnieźdzące się w Warszawie falangi sprzymierzeńców bolszewickich mają olbrzymie zapasy broni i czekają tylko chwili właściwej, aby wyprowadzić na ulice stolicy naszej swoje zbrojne szeregi do rozprawy z „kontrrewolucjonistami”. Wersje te potwierdzały poniekąd pomruki i groźby, zaciekle szerzone wśród szerszych mas ludności przez agitatorów bolszewickich w okresie inwazji hord sowieckich na Warszawę. Krażyła wówczas na przedmieściach zapowiedź, że w niedzielę, w d. 15. sierpnia (w dniu krwawej bitwy pod Radzyminem), komuniści warszawscy wystąpią zbrojnie na ulicach, aby przyjąć z sukcesem atakującą Warszawę dżicz bolszewickiej.

Plany te się nie powiodły, ale wczorajsze wyniki poszukiwań wykazały, że wieści o olbrzymich zapasach ukrytej u komunistów warszawskich broni nie są czczym wymysłem.

Dzięki zabiegom ze strony władz policyjnych, trafiono wczoraj po południu na olbrzymi arsenał broni komunistów warszawskich. Arsenał ten stanowiący prawdopodobnie tylko cząstkę ukrywanych zapasów, mieścił się w piekarni Stanisława Wiechowicza przy ul. Pomnikowej Nr. 10 (w obrębie 23-go komisariatu — Ochota-Czyste). Wiechowicz jest jednocześnie właścicielem tegoż domu. Policja znalazła w owej piekarni: 3 karabiny maszynowe, 35.000 naboików w taśmach, 12 pudów pyroksyliny, 96 rewolwerów (brauningów belgijskich) 500 naboików do nich.

Na razie aresztowano 4 osoby, w toku zaś dalszego śledztwa jeszcze 3 osoby.

Prócz St. Wiechowicza, aresztowano dwu jego szwagrów. U jednego z nich, Edw. Markowskiego, który wciśnął się obecnie do szeregów straży obywatelskiej, znaleziono rewolwer, drugi pełni funkcję szeregowca w bataljonie obrony stolicy.

Zagadkę pewną stanowi jeszcze znaleziona na miejscu skrzynia z bronią, zaadresowana „do p. ministra wojny Rzeczypospolitej Polskiej”, w której znaleziono stos gazet z ostatnich dni. Ze znaków na skrzyni widać, że była ona transportowana jako ładunek przez Trzebinie.

Prawdopodobnie władze dotrą do źródeł zorganizowanego spisku komunistycznego.

Z uwagi na wszczęte dopiero śledztwo, pewne szczegóły nie mogą być jeszcze rozpowszechnione.

Podobno dochodzenie to objąć mają władze wojskowe śledcze.

Dział ekonomiczny.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 2 września 1920.

Wartość um.	Ostatnia dywidenda	Placę	Zadają	Transakcje
Waluta markowa				
Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).				
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	32	550—	—
Bank hip. gal.	400	28	580—	—
Bank hip. ziemny	400	34	340—	—
Bank Ludowy	200	10	215—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	385—	—
H. Akcje Tow. handl. i przem.				
Browary lwowskie	500	60	850—	—
Tow. Chodorów	200	—	1000—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—
Fabryka cementu „Portland Szczakowa”	200	40	—	—
Tow. akc. „Galicja”	400	100	15000—	—
Tow. Gafota	200	—	1050—	—
Tow. Górka	200	22	1400—	—
„Oikos” Zakł. prz. drz.	1420	—	2800—	—
Polska nafta	700	—	1100—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	330—	—
Tow. Przeworsk	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	350—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	750—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	1450—	—
Tow. Zieleniewski	200	28	1400—	1500—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—

Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).

	Placę	Zadają	Transakcje
Bank polski dla handlu i prze-słu 4 1/2%	88—	90—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	88—	90—	—
Banku hip. gal. 4%	83—	85—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	92—	94—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	94—	96—	—
Banku kraj. gal. 4%	90—	92—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	94—	96—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	88—	90—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	88—	90—	—

IV. Obligi za 100 Mk. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	86—	88—	—
Komun. Banku kraj. 4%	81—	83—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	78—	80—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893. 4%	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4%	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4%	80—	82—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	82—	84—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	84—	86—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	86—	88—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	80—	82—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	80—	82—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	80—	82—	—

VII. Rata bankow

Sto eskontowa P. K. P. 60/0.

Kursa giełdy krakowskiej.

Kurs szacunkowy z 2 września 1920 noc

	Ofiaro	Zadano	Transakcje
4% pożyczka kraj. z r. 1908	74—	—	—
4% pożyczka kraj. szkolna z roku 1908	76—	—	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1913	78—	—	—
4 1/2% pożyczka kraj. z r. 1914	80—	—	—
4% pożyczka m. Krakowa z roku 1909	82—	—	—
4% pożyczka m. Lwowa	74—	—	—
4% oblig. Banku kraj.	79—	—	—
4% kolei kraj.	74—	—	—
4 1/2% listy za t. Banku kraj.	71-50	—	—
4% listy zast. Banku hip.	88—	—	—
4 listy 60-letnie Banku hip.	86—	—	—
4 1/2% listy Banku gal. dla handlu i przemysłu	82—	—	—
4 1/2% listy zast. ziemskiego Banku kredytowego	82—	—	—
4 1/2% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	87—	—	—
4% listy gal. Towarzystwa kredytowego ziem.	86—	—	—

Akcje bankow.

Polski Bank Przemysłowy	400—	450—	—
Bank hipoteczny	550—	580—	—
Bank Małopolski	550—	590—	—
Ziemiński Bank Kredytowy	380—	410—	—
Powszechny Bank Kredyt. powszechnego T. A.	200—	—	—
Polskie Tow. handlowe	410—	470—	—
Handlowa Ska akc. Impex.	210—	250—	—
Zieleniewski	1450—	1500—	—
Górka, Fabryka cementu	1350—	1450—	1440
Siersza, Zakłady górnicze	1400—	1500—	1425
T. P. G.	3300—	3600—	—
Polska nafta	1272—	1375—	1300—1340
Lemiesz fabr. maszyn roln.	—	—	—